

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marioli Błasińskiej:  
*Cud. W 1949 r. Lublin stał się Częstochową, Lublin 2019, ss. 530.***

Wydarzenia związane z cudem lubelskim z lipca 1949 r., miały szeroki oddźwięk społeczny w całym mieście i regionie, a nawet w całym kraju. Niosły za sobą liczne konsekwencje o charakterze religijnym, społecznym i politycznym. Był to bowiem czas zaostrzania represji przez władzę komunistyczną – początek decydującej fazy walki z Kościołem katolickim oraz kolektywizacji wsi. Mimo to wydarzenia te przez długi czas nie doczekały się publikacji stanowiącej całościowe naukowe ujęcie zagadnienia. Pierwsza monografia analizująca fenomen cudu lubelskiego ukazała się w 1999 r., w postaci niewielkiej książki autorstwa Agnieszki Przytuły, powstałej na bazie jej pracy magisterskiej<sup>1</sup>. W tym samym roku wyszła także obszerniejsza publikacja o charakterze dokumentacyjnym, przygotowana przez wspomnianą autorkę oraz prof. Jana Ziółka<sup>2</sup>. Autorzy tych publikacji nie mieli jednak dostępu do podstawowych dokumentów, wytworzonych przez komunistyczny aparat represji. Recenzowana praca mgr Marioli Błasińskiej stanowi pierwszą próbę całościowego ujęcia problemu na podstawie szerokiej kwerendy źródłowej.

Autorka rozpatruje opisywane zagadnienie z dwóch perspektyw – historycznej i religijnej. Dlatego też podzieliła rozprawę na dwie części: I. Perspektywa historyczna i II. Aspekt religijny wydarzenia. Moim zdaniem nie było to konieczne, ponieważ w części drugiej opisywane są również wydarzenia historyczne, a w części pierwszej pojawiają się także opisy przeżyć religijnych wielu osób. Obie perspektywy przy omawianym problemie mocno się ze sobą przeplatają, a główną różnicą między dwoma częściami pracy jest szersze wykorzystanie w drugiej części relacji ukazujących przeżycia duchowe świadków zdarzeń.

Niezależnie od powyższej uwagi, przyjętą przez Autorkę problemowo-chronologiczną strukturę pracy należy uznać za logiczną i prawidłową, adekwatną do podjętego tematu.

---

<sup>1</sup> A. Przytuła, *Cud lubelski. Łzy – nadzieje – represje*, Lublin 1999.

<sup>2</sup> *Represje wobec uczestników wydarzeń w katedrze lubelskiej*, oprac. J. Ziółka, A. Przytuła, Lublin 1999.

W dziewięciu rozdziałach tworzących część pierwszą pracy, zostały kolejno przedstawione następujące kwestie: historia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w archikatedrze lubelskiej, relacje państwo - Kościół w 1949 r., wydarzenia poprzedzające 3 lipca 1949 r., pojawienie się zjawiska na obrazie, napływ tłumów wiernych do Lublina, decyzje władz kościelnych, tragedię przed katedrą skutkującą śmiercią Heleny Rabczuk, propagandowe i represyjne działania władzy oraz inne nadzwyczajne wydarzenia („cuda”) mające miejsce w 1949 r. W części drugiej, bazując przede wszystkim na relacjach świadków, omówiono doświadczenia fizyczne i duchowe wiernych, nawrócenia, konwersje i uzdrowienia, a także koronację obrazu i ustanowienie odpustu 3 lipca.

W Zakończeniu znalazło się omówienie cudu lubelskiego w świadomości społecznej i kulturze. W książce zabrakło natomiast typowego dla prac naukowych zakończenia sensu stricto, zawierającego przede wszystkim wnioski wypływające z analizy wydarzeń. Wnioski takie zostały zamieszczone w streszczeniu.

Rozprawa zasadniczo jest napisana poprawnie pod względem formalno-językowym, stylistycznym i interpunkcyjnym. Zawiera tylko nieliczne błędy literowe. Narracja jest prowadzona w sposób płynny i przystępny dla czytelnika. Pewne wątpliwości budzi jedynie sposób użycia niektórych określeń. „Demokracja ludowa” powinna być zapisywana w cudzysłowie, ponieważ był to slogan propagandowy, a nie nazwa opisująca rzeczywisty charakter panującego ustroju. Określenia „radziecki” i „sowiecki” pojawiają się wymiennie, a przecież niosły one za sobą różny ładunek znaczeniowy i emocjonalny. Autorka powinna się zdecydować na jedno z nich.

Praca powstała w oparciu o szeroką bazę źródłową, zgromadzoną przede wszystkim dzięki kwerendzie archiwalnej. Kluczowe znaczenie miały dokumenty komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Równie ważne było Archiwum Archidiecezji Lubelskiej, gdzie znajduje się bardzo duży zbiór relacji i wspomnień. Informacji o działaniach władz dostarczyły dokumenty komitetów wojewódzkich PZPR z archiwów państwowych w Lublinie, Łodzi, Poznaniu i Szczecinie oraz Komitetu Centralnego PZPR z Archiwum Akt Nowych. Dla opisanie aktywności instytucji kościelnych Autorka wykorzystwała materiały episkopatu i prymasa Polski z Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego, a także dokumentację Kurii Metropolitalnej w Lublinie i kancelarii parafii archikatedralnej. Ponadto sięgnęła do akt zgromadzonych w Archiwum Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz akt śledztwa z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Lublinie. Wartościowym uzupełnieniem tych

źródeł były relacje zebrane przez Ośrodek Karta i Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN. Moim zdaniem w tej bogatej bazie źródłowej recenzowanej pracy nie zostało pominięte żadne istotne dla podjętego tematu archiwum.

Na podkreślenie zasługuje również szerokie wykorzystanie prasy, publikowanych wspomnień i dokumentów oraz opracowań naukowych. Odnosnie tych ostatnich należy jednak wskazać pominięcie wydanych przez Oddział IPN w Lublinie dwóch tomów publikacji zbiorowej z cyklu „Dzieje Lubelszczyzny”, omawiających sytuację społeczną, polityczną i ekonomiczną w województwie lubelskim w okresie stalinizmu<sup>3</sup>.

Zaletą recenzowanej pracy są niewątpliwie liczne ilustracje i reprodukcje dokumentów, które pozwalają czytelnikowi wczuć się w atmosferę opisywanych zdarzeń, a jednocześnie mają swoją wartość informacyjną.

Autorka w pierwszej części opisała zwięźle relacje państwo – Kościół w 1949 r. W pracy zabrakło jednakże krótkiej charakterystyki sytuacji na Lubelszczyźnie, nastrojów ludności i jej reakcji na politykę wyznaniową prowadzoną przez komunistów. Uchwycenie tych zjawisk pozwoliłoby lepiej zrozumieć podłoże społeczne i polityczne „cudu lubelskiego”. Większość mieszkańców województwa lubelskiego odebrała m.in. opublikowane na łamach „Trybuny Ludu” w marcu 1949 r. *Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej* jako zapowiedź otwartej walki z katolicyzmem i represji wobec wiernych. Do tego doszedł lęk o przyszłość związany z zapowiedzią kolektywizacji, pacyfikacją poszczególnych powiatów prowadzoną przez pracowników aparatu bezpieczeństwa w ramach walki z podziemiem niepodległościowym oraz plotkami dotyczącymi wybuchu kolejnego globalnego konfliktu zbrojnego.

Zabrakło także bardziej dogłębnej próby wyjaśnienia okoliczności wydarzeń poprzedzających cud w katedrze, czyli zająć w dniu Bożego Ciała w 1949 r., gdy auto służbowe szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie Józefa Pilipczuka wjechało w tłum. Dodatkowe ślady czy wskazówki w tej sprawie powinny się odnaleźć w raportach UB z tego okresu ewentualnie w teczce personalnej samego Pilipczuka.

Autorka zamieściła w przypisach dość obszerne biogramy księży bezpośrednio zaangażowanych w wydarzenia związane z cudem lubelskim, a także świeckich członków komisji do zbadania zjawiska na obrazie, powołanej przez kurię biskupią. Myślę, że wartość

---

<sup>3</sup> *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016; *Dzieje Lubelszczyzny. Aspekty społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2017.

poznawczą rozprawy podniosłoby zamieszczenie również biogramów „czarnych” bohaterów opisywanych wydarzeń, szczególnie zaangażowanych w organizowanie represji i kampanii antycudowej na szczeblu lokalnym i regionalnym, takich jak wspomniany Józef Pilipczuk, szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Artur Ritter-Jastrzębski czy redaktorka „Sztandaru Ludu” Sara Nomberg, będą „szarą eminencją” w lubelskiej elicie władzy.

W tekście wspomniano o zachowanej w materiałach UB liście 274 osób aresztowanych w związku z cudem lubelskim. Szkoda, że w pracy nie zamieszczono tej listy w postaci aneksu. Miałoby to istotne znaczenie dla upamiętnienia osób represjonowanych za swoją wiarę w omawianym okresie.

Niezależnie od wskazanych powyżej pewnych mankamentów, recenzowana praca stanowi udaną próbę szerokiego ujęcia wydarzeń związanych z cudem lubelskim w 1949 r. z wykorzystaniem bogatego materiału źródłowego. Mgr Mariola Błasińska wykazała się przede wszystkim umiejętnością krytycznej analizy różnego rodzaju źródeł historycznych. Formułowane przez nią opinie mają charakter wyważony, poparty konkretnymi dowodami i argumentami. W wielu wypadkach przedstawia różne wersje zdarzeń bez jednoznacznych wniosków. Musiała przede wszystkim skonfrontować ze sobą różne wersje przebiegu wydarzeń. Napotykać na duży chaos informacyjny, bardzo dużą wagę przykładała do szczegółowej rekonstrukcji wypadków oraz do weryfikacji utrwalonych relacji i opowieści.

W recenzowanej pracy została ukazana specyfika i wyjątkowość cudu lubelskiego. Nie było to bowiem indywidualne, cykliczne objawienie, lecz wydarzenie o charakterze jednorazowym, adresowane do szerokich rzesz wiernych, którzy widzieli łyzy na wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Zjawisko pozostawiło fizyczny ślad w postaci kropli cieczy, później zaschniętej. Autorka niezwykle sugestywnie i obrazowo opisała emocje i duchowe przeżycia ludzi spontanicznie przybywających do katedry, a następnie cierpienia osób aresztowanych i szykanowanych za swoją wiarę. Przytoczyła również liczne historie uzdrowień, zachowując przy tym badawczy sceptycyzm.

Szczegółowo przedstawiła zakrojone na dużą skalę represyjne i propagandowe działania władz komunistycznych. Bardzo ciekawa jest m. in. analiza języka używanego w propagandzie antyreligijnej. Kampania antycudowa, jak wykazano w książce, pomimo zaangażowania wielu ludzi i wykorzystania licznych metod nie przyniosła zamierzonych skutków. Równocześnie komuniści starali się wykazać, że „organizowanie cudów” stanowi nowy etap walki kleru z tzw. władzą ludową. W pracy czytamy o bardzo wyważonej i spokojnej postawie duchowieństwa.

Dzięki opanowaniu biskupa Kałwy i innych księży Kościół nie uległ prowokacji ze strony władz.

Autorka ukazała szeroki zasięg społecznego oddziaływania wydarzeń w katedrze lubelskiej. Pozostawiały one trwałe ślady w historii Lublina i regionu. Dlatego też, idąc za propozycją Autorki, opisane w książce wydarzenia można w istocie określić jako „pierwszy lubelski lipiec”, porównywalny z lipcem roku 1980 pod względem skali otwartego oporu wobec władz **komunistycznych**.

Podsumowując wszystkie uwagi i spostrzeżenia, stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Marioli Błasińskiej stanowi oryginalne rozwiązanie istotnego problemu naukowego. Spełnia wymagania określone w art. 187 ust. 1-3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wnioskuje o dopuszczenie mgr Marioli Błasińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Mirosław Szewc*